№ 273. Sroda dnia 25 Listopada 1925 roku. Cena 10 groszy. Rok XX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

Wskutek przebudowy domu Banku Ziemiańskiego

Restauracja „PARYSKA"

Aleja 2-ga Nr. 19

prowadzoną była dotąd tylko prowizorycznie. Gruntowny remont ukończony zostanie w najbliższych dniach, poczem lokal oddany zostanie do dyspozycji Szan. klijenteli.

O terminie otwarcia powiększonego lokalu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Rolnictwo wobec przesilenia gospodarczego

Polska jest krajem rolniczym. Mimo wszystko co się mówi i pisze o znaczeniu przemysłu dla naszego gospodarstwa narodowego, nie przestaje być faktem, że rolnictwo jest jego podstawą. Najwymowniej świadczy o tem to, że tak w zakresie naszego handlu zagranicznego, jak i wewnętrznego ziemiopłody i produkty gospodarstwa rolnego stanowią najważniejszy element wymienny regulujący w znacznym stopniu nietylko dynamikę cen wogóle, lecz i ustalającym konjunkturę dla wszystkich artykułów znajdujących się na rynku dla tej prostej przyczyny, że 70 proc. konsumentów w Polsce stanowi ludność rolnicza. Polityka gospodarcza dotychczasowych rządów w Polsce zdradzała wybitną skłonność do faworyzowania przemysłu. Dziać się mu siało to zawsze czyimś kosztem, działo się więc kosztem rolnictwa. Polityka celna nie uwzględniała w tak szerokim zakresie potrzeb rolnictwa, w jakim to postulaty te należałoby uwzględnić z uwagi na znaczenie rolnictwa dla całokształtu życia gospodarczego.

Możnaby śmiało powiedzieć, bez obawy o zbytnią nieścisłość, że w obecnych warunkach wszystko się niemal sprzysięgło u nas na pogorszenie sytuacji ekonomicznej, w jakiej rolnictwo dzisiaj się znajduje. A więc przedewszystkiem owo niekorzystne dlań rozpięcie t. zw. po bolszewicku „nożyc". Spadek cen ziemiopłodów i pochodnych artykułów pierwszej potrzeby, względnie produktów gospodarstwa wiejskiego wywołany ich nadmierną podażą w związku z niepomyślną konjunkturą dla produktów rolnych na rynku światowym, nie wpłynął ani trochę na obniżenie kosztów produkcji, a tem samem na obniżenie wytworów przemysłowych. Różnice między cenami, otrzymywanemi za ziemiopłody przez producentów, a płaconemi przez ostatecznych konsumentów zwiększyły się znacznie, nie wpłynęło to jednak na polepszenie sytuacji w rolnictwie, lecz na zwiększenie zarobków wszelkiego typu pośrednictwa. Rolnik zatem musi dziś płacić wysokie ceny za wszystko to, co konsumuje, a co jest pochodzenia przemysłowego, otrzymując niewspółmiernie niskie ceny za wytwory przez się produkowane. Normalnym możliwościom wpływania na rynek produktów rolnych przez ograniczenie podaży przeciwstawia się śruba podatkowa, zaciskana z całą siłą w stosunku do producentów i zmuszająca go do rychłego wyzbywania się wszystkiego, czego wyzbyć się jest w stanie. Tu tak kwestja większej, czy mniejszej własności, kwestja różnic w odczuwaniu dzisiejszych konjunktur niema że nie istnieje. Gospodarstwa rolne wszelkiego typu od najmniejszych do największych odczuwają duże trudności, co niezawodnie odbije się szkodliwie na wydajności ich w przyszłym roku gospodarczym.

Prócz tego gospodarstwa uprzemysłowione, które jako typ gospodarstw posiadają wydajność ściśle zależną od rozmiarów kredytu, z jakiego mogą korzystać, znajdują się w sytuacji niezmiernie ciężkiej. Brak kredytów, ograniczenia w produkcji stąd płynące oraz nadmierne obciążenie podatkowe, powoduje taki stan rzeczy, w którym funkcjonują one tylko częściowo lub też nie funkcjonują wcale. Przemysł rolniczy również znajduje się w sytuacji nie lepszej. Trudności zbytu, brak kredytów, ogranicza jego produkcję przynajmniej do połowy jego zdolności wytwórczych. Zdawałoby się, że w kraju, w którym rolnictwo jest podstawą gospodarstwa narodowego, a w którym przemysł i górnictwo jest zaledwie w początkowym stadjum rozwoju, usiłowania Rządu i kierunek polityki gospodarczej powinny przedewszystkiem zmierzać do zachowania zdolności wytwórczej rolnictwa, jeśli nie zwiększania jej. Tymczasem postulaty rolnictwa pochodzące ze wszelkich jego warstw, są co do swej części realnej lekceważone, zato uwzględniane w szerokim zakresie co do swej części literackiej, z której ukuto broń polityczną, dla rozmaitych stronnictw rekrutujących się z ludności miejskiej, nie mających pojęcia o właściwych potrzebach gospodarczych i najpilniejszych postulatach ludności rolniczej. Polityka taka jest polityką na krótką metę i nowy Rząd polski musi o tem pamiętać, że lekceważąc potrzeby rolnictwa, godzi w podstawy gospodarstwa narodowego, a pośrednio i w rozwój naszego młodego przemysłu.

Krta.

Przesilenie w rządzie francuskim.

Prace nad utworzeniem nowego rządu.

Paryż. Prezydent republiki wezwał natychmiast po zgłoszeniu dymisji gabinetu Painlevego prezydenta senatu de Selves i prezydenta Izby, Herriota. Następnie zostali zaproszeni do prezydenta prezesi komisji finansowej Senatu i Izby. Pozatem będą przyjęci politycy, którym prezydent zamierza powierzyć misję utworzenia gabinetu.

Ze strony grupy radykalnej wysunięto ideę szerokiej koalicji stronnictw. Przewodniczący grupy socjalistów, Renaudel, oświadczył się przeciwko idei koncentracji i zawiadomił, że socjaliści mogą przyjąć udział w odpowiedzialności za taki rząd lewicowy, któryby się składał z ministrów, należących do dotychczasowego kartelu lewicowego.

Jak wiadomo, kartel składa się z czterech grup: socjalistów-republikanów (Painleve), radykalnych socjalistów (Herriot) i radykałów, a trzy pierwsze rozporządzają 278 głosami, czwarta zaś grupa ma 40 członków.

Trzy pierwsze uchwaliły popierać tylko taki rząd, któryby prowadził politykę odpowiadającą wynikowi ostatnich wyborów i dążył do uzdrowienia finansów. Czwarta grupa poweźmie uchwałę w dniu dzisiejszym. Do otrzymania większości brak pierwszym trzem grupom 20 głosów. Wobec tego stanowisko radykałów jest rozstrzygające. Jeśli kartel zdobędzie przynajmniej 20 głosów radykalnych, prezydent powierzy misję Herriotowi, w przeciwnym razie weźmie ją Biand.

Painleve zwołuje w dniach najbliższych obie Izby jeszcze przed ukonstytuowaniem się nowego rządu, celem uchwalenia przez obie Izby ustawy, upoważniającej Bank Francuski do powiększenia zaliczek dla skarbu państwa o 1.500 miljonów franków. — Powiększenie tych zaliczek było jednym z punktów programowych gabinetu Painlevego.

Żałobne uroczystości w stolicy

Pogrzeb Stefana Żeromskiego

Warszawa. — W posępny słotny dzień listopadowy złożono zwłoki wielkiego pisarza Stefana Żeromskiego na miejsce tymczasowego spoczynku. Mimo niepogody zgromadziły się na pogrzebie olbrzymie tłumy publiczności.

Na długo przed godziną 12 w południe, na którą zapowiedziano rozpoczęcie uroczystości pogrzebowych, zebrały się na Placu Zamkowym i sąsiednich ulicach nieprzejrzane szeregi publiczności. O godz. 10 rano w przerobionej na kaplicę sali Zamku, gdzie się mieści klub literacki, zebrała się rodzina wielkiego pisarza wraz z małżonką, komitet pogrzebowy i zarząd klubu literackiego. Po odprawionych modłach trumnę zalutowano. Następnie trumnę ze zwłokami wyniesiono na środek dziedzińca zamkowego i ustawiono na wysokim katafalku, przed którą oficerowie zaciągnęli wartę honorową. Równocześnie przybyły delegacje z wieńcami. Złożono u stóp katafalku m. in. od Władysława Reymonta, poselstwa węgierskiego, miasta Warszawy, klubu literackiego, warszawskiego Towarzystwa artystycznego i wiele wieńców od różnych związków, oraz olbrzymi wieniec P. P. S. Pozatem przybyły delegacje wielu pułków wojskowych ze sztandarami i wieńcami, dalej reprezentacje artystów teatrów. Na Plac Zamkowy przybył oddział wojskowy garnizonu warszawskiego. Przed Zamkiem ustawił się szwadron I pułku szwoleżerów ze sztandarem i orkiestrą, dalej kompanja 30 pp., a wreszcie bataljon dywizjonu artylerji konnej i kompanja przyboczna Prezydenta. Dalej ustawiły się szpalery młodzieży szkół średnich i powszechnych z nauczycielstwem. Na dziedzińcu zamkowym ustawiła się w szeregach młodzież akademicka.

O godz. 1-ej w południe przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej. Przy katafalku zebrała się rodzina Zmarłego, przedstawiciele literatury, władze państwowe i delegacje Sejmu i Senatu.

Nastąpił uroczysty moment wyniesienia trumny, którą poprzedziła wielka wstęga orderu „Polonja Restituta" na amarantowej poduszce. Głowy obecnych obnażyły się. Kompanja honorowa prezentowała broń i dały się słyszeć dźwięki orkiestry. Następnie przemówił imieniem rządu minister oświaty Stanisław Grabski. Po żałobnem przemówieniu trumnę wzięli na barki członkowie Klubu Literackiego i złożyli ją na karawan.

O godz. 1,15 wyruszył orszak żałobny, kierując się przez Plac Zamkowy, ul. Senatorską, przez Plac Teatralny, gdzie orkiestra opery edegrała marsza żałobnego, następnie ulicami Elektoralną i Chłodną na cmentarz przy ul. Młynarskiej. Nad grobem przemówili literaci: Przesmycki i Sjeroszewski.

Komitet programowy stanął wobec zagadnienia, gdzie należy pochować zwłoki znakomitego pisarza. Wszystkie nasze groby zasłużonych, a więc Skałka, Wawel i Katedra warszawska, mają charakter ściśle wyznaniowy, to zn., że w nich spoczywać mogą tylko katolicy. Zmarły zaś był protestantem. Konstytucja nasza jednak nie przewiduje podobnego ograniczenia. Biorąc to wszystko pod uwagę, komitet postanowił nie rozwiązać się po dzisiejszej ceremonji żałobnej i rozpocząć akcję, ażeby popioły Stefana Żeromskiego spoczęły na miejscu, odpowiadającem wielkości Jego zasług. Komitet otrzymał zawiadomienie, że Stefan Żeromski przed kilkunastu laty wybudował w Nałęczowie mauzoleum dla swego syna Adama i że w mauzoleum tem przeznaczył miejsce i dla siebie. Komitet z racji śmierci wielkiego pisarza poruszy sprawę zbudowania panteonu dla zasłużonych Polaków bez względu na wyznanie.

TELEGRAMY.

O przesileniu w Polsce

Paryż. „Temps" i „Journal des Debats" poświęcają artykuły specjalne położeniu przesileniu finansowemu i parlamentarnemu.

Oba te dzienniki podkreślają, że od rodzona Polska musiała obawiać się z jednej strony napaści Rosji rewolucyjnej, z drugiej zaś—usiłowań odrodzonych niemców, dążyła więc energiczniej do wzmocnienia swego stanowiska międzynarodowego, niż sytuacji wewnętrznej.

Dzisiaj silna armja polska nakazuje sąsiadom Polski szacunek dla niej.

„Temps" wyraża nadzieję, że gabinet koalicyjny, utworzony przez Skrzyńskiego—męża, który przez swą silną i ostrożną politykę zagraniczną umiał natchnąć zagranicę zaufaniem dla Polski, podoła też trudnemu zadaniu uzdrowienia finansowego Polski, koniecznego dla zapewnienia temu krajowi zupełnego bezpieczeństwa.

P. Painleve za współpracą z Niemcami

Paryż. Dzienniki prawicowe zaatakowały bardzo ostro premjera Painlevego z powodu wywiadu udzielonego przez premjera naczelnemu redaktorowi „Berliner Tageblatt'u" p. Theodorowi Wolffowi. W rozmowie tej p. Painleve oświadczył się za pokojowem

Mąkę żytnią luksusową po 36 gr. za kg.
Mąkę żytnią 45% miejscową po 34 gr. „ „
Mąkę pszenną luksusową „ 57 „ „ „
Kaszę jęczmienną targaną „ 33 „ „ „
Kaszę perłową „ 35 „ „ „

Na worki
POLECA
MŁYN PAROWY
B-ci R. i A. PILTZ
w Częstochowie, ul. Krakowska 55 tel. 39.

współdziałaniem Francji i Niemiec, gdyż porozumienie francusko-niemieckie rozstrzygnie o pokoju w Europie. „Liberte" czyni p. Painlevemu ostre wyrzuty, że słowa te wypowiedział w chwili, w której stwierdzono przygotowania wojskowe Niemiec i istnienie sztabu generalnego w Niemczech. Podobne odezwanie się premjera nazywa dziennik naiwnością i lekkomyślnością.

Briand tworzy nowy gabinet.

Paryż. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił p. Brianda, ażeby mu powierzyć misję utworzenia gabinetu.

Sytuacja w Marokku

Madryt. Primo de Rivera nadesłał depeszę do dyrektorjatu, w której stwierdza, że podczas narad ze Steegiem mógł dojść do wniosku, iż pomiędzy Francją a Hiszpanją ostatnio panuje całkowita zgoda co do planu postępowania w stosunku do rifenów, wszczególności obie strony, tj. Francja i Hiszpanja, są zdecydowane poczynić wszelkie wysiłki w celu zupełnego stłumienia buntu rifenów. Dalej de Rivera donosi, że emisarjusze zagraniczni, znajdujący się na terytorjum Rifu, będą uważani przez Hiszpanów za szpiegów, a jako tacy będą przekazywani sądom wojennym.

Powstanie w Syrji

Damaszek. Na wschód od Damaszku pod miejscowością Klecha, oddział francuski rozproszył bandę, składającą się z 700 ludzi. Podczas starcia było po stronie bandy 30 zabitych i 40 rannych. Wódz bandy Hassan-Kharrat jest ciężko raniony. W Damaszku panuje zupełny spokój.

Zwycięstwo polaków na Śląsku wynikiem karności i jedności

Z Cieszyna donoszą: Czeska prasa w dalszym ciągu omawia wynik wyborów do sejmu czeskiego ze Śląska Cieszyńskiego i podkreśla, że polacy na Śląsku Cieszyńskim dali wspaniały wzór narodowej jedności i karności. Polacy zyskali jeden mandat tylko dlatego, że zjednoczyli się i wskazań narodu posłuchali. Polskiego kandydata wybierali wszyscy katolicy, ewangelicy i socjaliści.

Prasa czeska zamilcza, że tylko polityka czechizacji zmusiła polaków do wspólnej obrony swoich zagrożonych praw.

Znów nieporozumienia bułgarsko-greckie.

Sofja. Bułgarska agencja telegraficzna komunikuje: Władze greckie, które ogłosiły komunikat, przypisujący komitadżom bułgarskim eksplozję bomby w Lerine, najwidoczniej celowo w ten sposób przedstawiają sprawę, chcąc czemkolwiek umotywować zamierzone nowe wysiedlenie przymusowe ludności bułgarskiej z odnośnego okręgu. Bułgarska agencja telegraficzna dowiaduje się, że w Lerine zaaresztowano większą liczbę najspokojniejszych obywateli narodowości bułgarskiej oraz, że jeszcze jest zamierzone internowanie wielu innych bułgarów.

Gdańsk w obliczu bankructwa.

Gdańsk. „Neue Zeitung", organ gdańskiej partji ludowej wyraża przekonanie, że wskutek kosztownej administracji Gdańska, dalej wskutek zbyt wielkiej ilości urzędników i nierozumnej gospodarki, miasto Gdańsk wnet zbankrutuje, a wtedy Liga Narodów będzie musiała przysłać fachowców celem przeprowadzenia sanacji.

Wybuch w prochowni

Londyn. „Times" donosi z Bassory (Persja), że w prochowni Asshvar nastąpił wybuch, który spowodował śmierć 70 żołnierzy.

Kradzież tajnych aktów G. P. U.

Według wiadomości nadeszłych z Mińska, niesłychane poruszenie wywołała tam kradzież tajnych aktów centrali GPU. W dniu 25 bm. naczelnik wydziału, Kondratowicz zawiadomił kierownika GPU, Mińska, Miedźwieckiego, że w czasie nocy skradziono mu z biurka tajne dokumenty, wśród których znajdowały się rozkazy o reorganizacji wewnętrznej służby granicznej. Lista wszystkich wywiadowców „osobowo oddiela„ zachodniego okręgu wojskowego oraz akta sprawy 60 aresztowanych w Słucku członków tajnej białoruskiej organizacji wolności. Kondratowicz i naczelnik GPU. Miedźwiedzki podali się do dymisji, która narazie nie została przyjęta. — W Moskwie wiadomość o tej kradzieży wywarła przygnębiające wrażenie.

Dostojnicy wojskowi u Prezydenta Rzplitej

Warszawa. W sobotę w godzinach popołudniowych Prezydent Rzeczypospolitej przyjął marszałka Józefa Piłsudskiego, generała broni Józefa Hallera, kierownika ministerstwa spraw wojskowych gen. dywizji Aug. Majewskiego, oraz szefa sztabu generała dywizji Stan. Hallera.

Z marszałkiem Piłsudskim Prezydent konferował w obecności prezesa Rady ministrów Skrzyńskiego.

Metropolita Szeptycki osiądzie w Rzymie.

Lwów. Według autentycznych informacji z ruskich kół klerykalnych, metropolita Szeptycki, który od dłuższego czasu bawi zagranicą, ma być powołany na stałe do Rzymu a djecezję lwowską obejmie biskup stanisławowski Chomyszyn, którego znowu zastąpi biskup sufragan ks. Bocian. — Równocześnie z tych samych kół informują, że nominacja metropolity Szeptyckiego na kardynała jest rzeczą przesądzoną w sensie negatywnym.

Wielki bank żydowski w Polsce.

Lwów. Jak wiadomo, żydzi w Polsce czynią od dłuższego czasu wysiłki, aby stworzyć kilka banków zakrojonych na wielką skalę, któreby miały udzielać pomocy żydowskiemu handlowi, przemysłowi i rękodziełu.

W związku z tem poseł Reich po powrocie z Ameryki zamieszcza bardzo ważne relacje w sjonistycznej lwowskiej „Chwili". Stwierdza on, że prawie niema mowy o tem, aby żydzi amerykańscy z własnej woli i samorzutnie dali pieniądze na utworzenie żydowskich banków w Polsce. Natomiast poseł Reich porozumiewał się z reprezentantami amerykańskiego „Judintu" w tym kierunku, aby z sumy 15 miljonów dolarów, przeznaczonej dla Żydów w Rosji na cele kolonizacji krymskiej, udzielono większej kwoty, w każdym razie kilka miljonów dla żydów w Polsce. W tym kierunku otrzymał poseł Reich autorytatywne przyrzeczenia.

Poseł Reich zapowiada stworzenie temi środkami centrali banku żydowskiego w Warszawie z filjami we Lwowie oraz w innych większych miastach.

Spadek dolara w Warszawie trwa.

Warszawa. Wczoraj w dalszym ciągu nastąpiło znaczne uspokojenie na giełdzie warszawskiej. Wczoraj wieczorem płacono za dolara 6'90, dziś natomiast spadły do 6'83 w żądaniu, 6'82 w płaceniu. Dało się zauważyć znaczną podaż, pochodzącą z prowincji. Czeki i dewizy kształtowały się 6'86 — 6'90.

Minister Zdziechowski

o wytycznych polityki skarbowej.

W ub. sobotę objął urzędowanie nowy minister skarbu — p. Jerzy Zdziechowski i przyjął na zbiorowem posłuchaniu wyższych urzędników ministerstw oraz podległych urzędów.

Imieniem urzędników powitał p. ministra podsekretarz stanu p. Markowski, zapewniając, iż aparat skarbowy będzie obecnie pracował z równem oddaniem się służbie, jak w okresie poprzednich rządów.

W odpowiedzi p. minister Zdziechowski zaznaczył, iż świadom jest trudności, jakie musi pokonać ministerstwo skarbu. Już jako przewodniczący komisji budżetowej i jeneralny sprawozdawca budżetu w Sejmie miał p. minister sposobność nietylko zajęcia stanowiska wobec głównych problemów gospodarki państwowej, ale i współdziałania w pracy nad reformą monetarną i skarbową. To też programem p. ministra jest utrzymanie głównych linji prac dotychczasowych, tak, aby dzieło powstałe dzięki p. Wł. Grabskiemu i wysiłkom całego społeczeństwa nie zachwiało się pod wpływem przesilenia gospodarczego.

„Istotną cechą tego kryzysu — mówił p. minister — jest zachwianie się wzajemnego zaufania. Aparat skarbowy winien z całem oddaniem się współdziałać w odbudowie tego zaufania. Moment, w którym obejmuję władzę, można porównać z objęciem steru na statku w czasie burzy. W takiej chwili decydująca komenda zawiera się w słowach: wszyscy na swe miejsca.

Już z tego wynika konieczność unikania wszelkich wstrząśnień w istniejącym systemie pracy i obowiązek zdwojenia wysiłków. Z zagadnień bieżących — wysuwa się na czoło potrzeba dostosowania budżetu państwa do potrzeb społeczeństwa. — W pracy tej, wymagającej wielkiego patrjotyzmu, zrozumienia całokształtu interesów państwowych i zaparcia się ze strony wszystkich miarodajnych czynników, liczy p. minister na daleko idące wysiłki urzędników M-stwa Skarbu.

W końcu p. minister zapewnił zebranych, iż liczyć mogą z jego strony na pełną życzliwość i zrozumienie ich trudnego stanowiska.

Na co użyto pożyczkę amerykańską?

Z pożyczki amerykańskiej 1925 r., która na dzień 31 października r. b. stanowiła sumę 123,946,233 zł. 75 gr. użyto zgodnie z opracowanym poprzednio planem: na budowę nowych kolei 25,900,0 0 zł., które wpłacono min. kolei żelaznych; na pożyczki i lokaty z państwowego funduszu gospodarczego 73,484,156 zł. i wreszcie na zakup obligacji listów zastawnych 23,582,933 złotych.

Ogółem ministerstwo skarbu wydatkowało dotąd z pożyczki amerykańskiej 120,967,089 zł. 94 gr.

Nowe niepokoje na granicy polsko-sowieckiej

Jedna osoba zabita, 3 żołnierzy K.O.P. porwanych

W ostatnich dniach zaszło kilka wypadków na granicy polsko-sowieckiej.

Jak wiadomo, w celu zlikwidowania dotychczasowych zajść granicznych rząd polski zawarł z rządem sowieckim umowę w Jampolu 25 sierpnia b. r., która nietylko likwidowała poprzednie zajścia, ale również miała zapobiec podobnym zajściom na przyszłość.

Ze strony polskiej umowa jest ściśle dotrzymywana.

Dnia 14 b. m. o godzinie 15-ej żołnierze straży sowieckiej porwali około słupa granicznego 1553 dozorcę budynku celnego w Korcu na Wołyniu Slepera Piotra. Porwanie nastąpiło w chwili, gdy dozorca czerpał wodę ze studni znajdującej się pod tym słupem granicznym.

Wobec tego, iż jest to jedyna studnia z której Sleper mógł korzystać, czerpał on z niej wodę bez żadnych przeszkód już prawie trzy lata.

Drugi wypadek zdarzył się na Polesiu około słupa nr. 985. W miejscu tem granicę tworzy rzeka i patrolowanie odcinka granicznego uskuteczniają żołnierze KOP przy pomocy łodzi. W dniu 15 b. m. o godzinie 17,40 jechało łódką wzdłuż polskiego brzegu dwóch szeregowców KOP. Kosidło Antoni i Krawiec Władysław. Patrolując pobrzeże zabrali oni do łódki jedną osobę cywilną z miejscowych mieszkańców.

W pewnym momencie w Szuwarach na polskiem brzegu spotkali się z zasadzką sowiecką na dwóch łodziach, która usiłowała naszych żołnierzy porwać. Wynikła walka, w czasie której słychać było wybuchy granatów i ostrą strzelaninę karabinową. Gdy nad biegła pomoc z najbliższej strażnicy nie było już śladu naszych żołnierzy, którzy zostali uprowadzeni, natomiast osobnika cywilnego znaleziono już nieżywego.

Pertraktacjami ze stroną sowiecką w sprawie zwrotu porwanych żołnierzy zajął się starosta łuniniecki.

Prawdopodobnie wypadki powyższe są dziełem lokalnych, niesfornych czynników sowieckiej straży granicznej i centralne władze sowieckie potrafią wprowadzić odpowiednią dyscyplinę do swych władz organów wykonawczych, dyscyplinę, konieczną do lojalnego wykonywania wzajemnych zobowiązań.

Miljonowe oszustwo w hucie „Silesia".

Z Katowic donoszą: Huta „Silesia" pod Katowicami padła ofiarą miljonowego oszustwa, dzięki skandalicznej gospodarce jej handlowego dyrektora, hakatysty Krzechtego. Ten p. dyrektor Krzechti wszedł mimo poważnych ostrzeżeń w bardzo bliskie i „serdeczne" stosunki handlowe z ramienia huty „Silesji" z osławionym wojennym aferzystą Leibem Apfelbaumem z Olkusza. Skutek tych przyjacielskich operacji handlowych był taki, że huta „Silesia" dała aferzyście kredyty w wysokości około 1,500,000 zł., z czego w towarach 800,000 zł., reszta gotówką.

Apfelbaum towary sprzedawał a hucie i za gotówkowe kredyty i za towary wręczył szereg swoich bezwartościowych weksli, niekontrolowanych i niecenzurowanych przez nikogo w dyrekcji huty z polecenia p. Krzechtego!!! Obecnie niby dla załagodzenia skandalu, Apfelbaum w drodze dobrowolnej umowy zobowiązał się zwrócić hucie tylko zaledwie około 200 tysięcy zł., przez co huta poniosła już stratę około 1,300,000 zł.!

Ta cała skandaliczna afera rzuca ciekawe światło na gospodarkę niektórych dyrektorów, co to dla prowizji — na szkodę przedsiębiorstwa — łączą się lekkomyślnie z wojennymi spekulantami i znanymi oszustami.

Pożegnanie gen. Sikorskiego.

W sobotę, o godz. 2-ej po południu zgromadziły się w sali konferencyjnej Rady Wojennej w gmachu M. S. Wojskowych przedstawiciele departamentów, oddziałów, oraz instytucji centralnej M. S. Wojsk. z gen. Majewskim, gen. St. Hallerem i gen. Rozwadowskim na czele, celem pożegnania ustępującego ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego.

Ustępującego ministra żegnali gen. Rozwadowski i gen. Majewski, poczem minister gen. Sikorski wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając, że schodzi z posterunku z wiarą w przyszłość narodu i radością, jaką daje mu przekonanie o uczciwem i skutecznem w miarę ludzkich możliwości wypełnieniu obowiązków, które pełnił około 2 lat.

— Wiarę w przyszłość państwa gruntuje we mnie — mówił minister — stan wewnętrzny wojska, które w ciężkiej sytuacji gospodarczej państwa, stanowić będzie i nadal, jak zawsze dotąd, czynnik równowagi.

Minister stwierdził, że nie prowadził polemiki osobistej, uważał ją bowiem za szkodliwą dla państwa, a podejmował akcję tylko wówczas, gdy chodziło o obronę niewzruszalnych zasad honoru i spokoju armji. Następnie minister podkreślił, że poprawa stanu armji, jest zasługą korpusu oficerskiego, który przewodnictwem swoich przywódców, składa ustawicznie dowody patrjotyzmu ofiarności i poświęcenia.

Wobec trudnej sytuacji gospodarczej państwa, niemożliwem okazało się pokonanie wszystkich, tak olbrzymich trudności w dążeniu do jasno postawionego celu obrony narodowej.

Przy dobrej woli wszystkich stronnictw obu izb ustawodawczych, udało się jednak przeprowadzić dwukrotny awans, jednorazową remunerację, poprawę w pewnym stopniu sytuacji mieszkaniowej oficerów i podoficerów i szereg podobnych doraźnych środków, zmierzających do usunięcia braków materjalnych wyszkolenia i mobilizacji armji.

Aby jednak armja mogła wytrzymać próbę wojny, musi być moralnie zwarta. Minister Sikorski wyraził nadzieję, że rząd koalicyjny będzie miał możność stworzenia tych moralnych i materjalnych warunków, jakich wymaga zdrowa atmosfera pracy bytu wojska w czasie pokoju.

W 350 rocznicę

zgonu kronikarza polskiego Marcina Bielskiego

Urodził się Marcin Bielski we wsi Biała, ziemi wieluńskiej, pół mili od miasteczka Pajęczno leżącej, w roku 1495. Za młodu służył wojskowo pod Janem Tarnowskim. Walczył pod Obertynem i Wiszniowem przeciw Tatarom, a następnie, jako wykształcony w akademji krakowskiej, bawiąc na dworze wojewody krakowskiego Piotra Kmity, wiele dzieł w języku polskim napisał. On pierwszy też dzieje powszechne w języku ojczystym napisał. Inne jego dzieła: „Zywoty filozofów", „Sprawa rycerska, obejmująca rozprawy o sztuce wojennej u starożytnych i nowych narodów, nakoniec w Polsce". Znane są satyryczne broszury jego: „rozmowa nowych proroków, dwu baranów o jednej głowie", „Sen majowy pod gajem zielonym jednego pustelnika" i „Sejm niewieści".

Ostatniem dziełem Bielskiego była kronika, obejmująca wiele szczegółów z dziejów ojczystych, napisana w Białej, a wydana przez syna jego z dodaniem czasów panowania Zygmunta III.

Umarł Marcin Bielski 18 grudnia 1575 r., mając 80 lat życia. Pochowany pod kościołem w Pajęcznie.

Cześć jego pamięci! Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

O. Alfons Jędrzejewski.

KRONIKA.

— Jak Częstochowa uczci rocznicę powstania listopadowego? — W ub. poniedziałek o g. 8 ej i pół wiecz. w lokalu „Ogniska Oficerskiego" odbyło się zebranie organizacyjne w sprawie obchodu rocznicy powstania listopadowego, zwołane przez Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej.

Zebranie zagaił prezes Związku dr. Szwedowski, prosząc na przewodniczącego p. gen. Wróblewskiego, który zaprosił na asesora p. starostę Kühna. Sekretarzował p. R. Trawiński. Zebranie odbyło się z udziałem szerokich warstw miejscowego społeczeństwa.

Po wyczerpujących obradach uchwalono następujący program uroczystości:

W sobotę, dn. 28 b. m. wieczorem capstrzyk orkiestr 27 p. p., 7 p. a p. i Straży Ogniowej w różnych dzielnicach miasta.—W niedzielę, dn. 29 b. m.—uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze w Wielkim kościele o godz. 9-ej i pół rano. Wieczorem Akademja w sali Straży Ogniowej.

Jednocześnie uchwalono urządzić w kilkunastu szkołach powszechnych odczyty popularne o znaczeniu powstania listopadowego. Odczyty te, przeznaczone dla rodziców dzieci ze szkół powszechnych i uczniów tychże szkół, wygłoszone zostaną przez nauczycielstwo w niedzielę w godzinach popołudniowych.

W uroczystościach obchodu winny wziąć udział najszersze sfery społeczeństwa miejscowego.

— Preliminarz budżetowy częst. Sejmiku. Preliminarz budżetowy Powiatowego Związku Komunalnego pow. częstochowskiego na rok 1926 zamyka się tak po stronie dochodów, jak i wydatków sumą 1.170.400 zł.

— Loterja państwowa na cele dobroczynne. Dnia 22 grudnia r.b. odbędzie się ciągnienie zorganizowanej na znacznie szerszych podstawach 7 Loterji Państwowej na cele dobroczynne.

Główna wygrana wynosi 20,000 złotych, a suma wygranych 78,000 zł. Losy po 4 złote są do nabycia we wszystkich kolekturach i w biurze jeneralnej dyrekcji loterji państwowej w Warszawie, Nowy Swiat 70.

Czysty dochód rozdzieli ministerjum pracy i opieki społecznej w porozumieniu z jeneralnym dyrektorem loterji państwowej w całości między instytucje dobroczynne, ochronki, przytuliska etc.

Wykwalifikowany

buchalter i korespondent

(polski, niemiecki, francuski)

na wolne godziny poobiednie. Wiadomość w administracji dla B. K.

— Ustalenie posterunkowych w służbie policji państwowej. Z pośród funkcjonarjuszów policji państwowej, pełniących obecnie służbę posterunkowych i starszych posterunkowych, zostaną — jak się dowiaduje „Rzeczpospolita"—ustaleni w służbie państwowej jedynie ci, którzy posiadają conajmniej 2-letnią służbę w policji państwowej i ukończyli z pomyślnym wynikiem szkołę policyjną lub złożyli egzamin fachowy w charakterze eksternów.

Od warunku ukończenia szkoły policyjnej, względnie złożenia egzaminu fachowego zostaną zwolnieni jednakże ci wszyscy posterunkowi, którzy pozostają w służbie policyjnej bez przerwy conajmniej od 2 lat, licząc od 1 kwietnia 1925 r. wstecz i posiadają dobre kwalifikacje.

— „Kobieta w świecie i w domu". Ukazał się Nr. 1 dwutygodnika „Kobieta w świecie i w domu". Nowe czasopismo poświęcone modzie i sprawom kobiecym przedstawia się korzystnie.

Poza modą w dwutygodniku znajdujemy szereg wskazówek praktycznych z dziedziny urządzenia wnętrza domu, budżetu do domowego gospodarstwa kobiecego, przepisów kulinarnych itp.

Numer zamyka interesująca nowelka i ciekawe rozrywki umysłowe.

Mieszczański Komitet Wyborczy Chrześcijańskich Organizacji w Częstochowie.

W ub. poniedziałek w lokalu Stow. Kupców Polskich odbyło się zebranie w sprawie wyborów do Rady miejskiej w Częstochowie. Na zebraniu obecni byli delegaci Komitetu inteligencji zawodowej, nauczycielstwa szkół średnich, urzędników państwowych, Stow. Właścicieli Nieruchomości, Stow. Ogrodniczego i Stow. Kupców Polskich. Zebraniu przewodniczył radca B. Dzierzbicki, sekretarzował zaś p. K. Chadziński.

Nader liczni mówcy z pośród delegatów wszystkich wymienionych powyżej organizacji w przemówieniach swoich stwierdzili, że powołany do życia Narodowy Komitet Wyborczy, nie posiadając w swem łonie, oprócz delegatów Stow. Rzemieślniczego żadnych przedstawicieli organizacji miejscowych, a tylko osobistości zaproszone indywidualnie, co było błędem zasadniczym, z tem mniej zrozumiałą obojętnością traktuje kilkakrotne zgłaszanie akcesu ugrupowań narodowych, nie dając konkretnej odpowiedzi.

Ze względu na taki stan rzeczy jak również zbliżający się terminu wyborów zebranie powzięło jednogłośnie uchwałę następującą:

„Wobec wyczerpania wszelkich środków, dążących do połączenia się z Narodowym Komitetem Wyborczym, i wobec stwierdzenia obojętności, z jaką przyjęto naszą propozycję przez tenże Komitet Narodowy i zwlekanie z powzięciem stanowczej decyzji, przedstawiciele następujących grup: Stow. Właścicieli Nieruchomości, Komitetu inteligencji zawodowej, nauczycielstwa urzędników państwowych. Stow. Kupców Polskich i Stow. Ogrodniczego postanawiają zorganizować się w samodzielny Komitet Wyborczy".

Nazwę Komitetu uchwalono w brzmieniu następującem: „Mieszczański Komitet Wyborczy Chrześcijańskich Organizacji".

Za członków Komitetu postanowiono uważać wszystkich obecnych na zebraniu delegatów Stowarzyszeń, w skład zaś prezydjum Mieszczańskiego Komitetu powołani zostali: pp. radca B. Dzierzbicki — jako przewodniczący, dr. S. Nowak, dyr. W. Płodowski, inż. Głuszczak, Dużyński, Waręski, M. B. Hofman, J. Cholewicki i red. Wilkoszewski.

Podczas dyskusji o celach i zadaniach Rady miejskiej, prof. Kozicki odczytał odezwę kursującą po mieście treści następującej:

„Zbliża się ważna w życiu miasta chwila wyborów do Rady Miejskiej. Niema, sądzimy, ani jednego człowieka, dla którego sprawa organizacji władz miejskich mogłaby pozostać całkowicie obojętną, dla wielu jest ona nawet jedną z poważniejszych trosk bieżącego życia. A jednak tak liczne rzesze stają w wielu miastach bezradnie wobec dokonanych faktów w postaci gotowych list wyborczych, skonstruowanych najczęściej dla celów politycznych stronnictwa. Najlepszym ożywieni duchem wyborcy uświadamiają sobie częstokroć w ostatniej chwili, że albo głosować wcale nie należy, bo skład osobisty kandydatów na przedłożonych listach czy to umysłowo czy, co gorsze, moralnie nie odpowiada ich przeznaczeniu, albo w patrjotycznej obawie przed majoryzacją — obcych żywiołów, niosą zrezygnowani swe głosy na listy polskie. Któż to są owi ludzie? To są ci pozapartyjni, częstokroć ponadpartyjni, którzy nie umieją i nie chcą oceniać społecznych i gospodarczych spraw w Polsce z punktu widzenia zacieśnionych doktryn klasowych, ani ze stanowiska choćby najpopularniejszemi okrywających się hasłami, zawsze jednostronnych i potylekroć dla całości i bezpieczeństwa zgubnych zamierzeń partyjnych. Tych Polska, wierzymy, ma wielu, nie brak ich napewno i w naszem mieście. Trzeba tylko zerwać z metodą teoretycznej krytyki i przykładając rękę do dzieła, wywrzeć należyty swej powadze i liczebności wpływ na bieg tych wszystkich spraw, które nas żywo obchodzą.

Niżej podpisani, ożywieni chęcią uzdrowienia stosunków wyborczych, pragną przedewszystkiem skupić wszystkich tych, którzy uświadamiają sobie wyraźnie, że wybory do Rady Miejskiej nie powinny być terenem walk i sukcesów partyjnych za cenę osobistej wartości kandydatów. Pragną skupić wszystkich — umysłowych i fizycznych pracowników polskich około takiej zasady: Każdy kandydat na radnego miasta uświadomić sobie naprzód powinien, że będzie musiał pracować umiejętnie i sumiennie, a więc czuwać nad tem, aby wszystkie sprawy związane z życiem miasta gruntownie w razie potrzeby przestudjować, pamiętać, że mu nie wolno będzie opuszczać bez poważniejszych przyczyn posiedzeń Rady i że będzie odpowiedzialnym moralnie wobec swych wyborców za lekceważenie obowiązków, które nań włożono. To też naczelnem wskazaniem przy zestawieniu list wyborczych winna być moralna i umysłowa wartość człowieka.

Organizujemy się pod tem hasłem do wyborów, ale nie po to, aby polskie głosy rozbijać. Do wszystkich istniejących Komitetów polskich publicznie i szczerze wyciągniemy ręce, jednego tylko żądamy, aby zasady, przez nas zgłoszone, stały się hasłem powszechnem polskich wyborców. Niechaj nastąpi porozumienie, a wierzymy, iż da się stworzyć ponadpartyjną i ponadklasową, z poważną troską o przyszłość miasta zestawioną listę polską. A wówczas bez tanich haseł polska ludność miasta odniesie prawdziwe zwycięstwo). (Następują liczne podpisy)".

Odezwę powyższą zebrani przyjęli do wiadomości i szereg mówców wypowiedziało się za postulatami, wyrażonemi w powyższej odezwie.

Zaznaczyć należy, że wraz z nowo powstałym ujawniono dotychczas już czwarty Komitet Wyborczy w naszem mieście. Rywalizacja Komitetów narodowych przyczynić się może znakomicie do propagandy sprawy wyborów i zainteresowania nią jak najszerszych warstw narodowo myślącego społeczeństwa miejscowego.

Podkreślić jednak wypada, że powstanie Mieszczańskiego Komitetu Wyborczego jak i innych polskich i stojących na gruncie narodowym Komitetów nie wyklucza bynajmniej takiego pożądanego wielce porozumienia, dzięki któremu wszystkie narodowe Komitety ułożą wspólną listę i głosować będą na jedną wspólną listę wyborczą.—

— Śmierć bandyty Nocoń. W ostatnich dniach zmarł w więzieniu na św. Krzyżu Stanisław Nocoń, znany włamywacz i bandyta. Jeszcze przed wojną grasował z nadzwyczajnem powodzeniem w b. Galicji. Jego spryt i umiejętność włamywania wykorzystał przed wojną austrjacki sztab generalny do wydobycia ważnych mobilizacyjnych papierów z oddziału sztabu w Częstochowie. Potem wrócił do swego rzemiosła i stał się bandytą mordercą, zabijającym i tych, którzy mu w „pracy" przeszkadzali. Wielokrotnie uciekał z więzień w sposób poprostu trudny do uwierzenia. Ostatecznie „przyszła kreska na Matyska". 1920 roku w Krakowie został zasądzony za swe liczne sprawki na dożywotne więzienie. Odsiadywał karę na św. Krzyżu i tu na gruźlicę zmarł.

Straszny wypadek.

8-letnia dziewczynka wpadła do studni.

W ub. poniedziałek o godz. 8 m. 55 rano do znajdującej się na dziedzińcu szkoły powszechnej przy ulicy Olsztyńskiej 30 na Zawodziu studni wskutek braku ocembrowania i przykrycia wpadła uczenica tejże szkoły, 8 letnia Marja Związek (Mirowska 9). Na szczęście dziecko odniosło tylko lżejsze obrażenia całego ciała i pokaleczenia głowy o kamieniste dno studni, której głębokość wynosi 2 mtr. 75 cm. Wypadek w porę spostrzeżono i wydobyto pokaleczoną dziewczynkę, którą następnie umieszczono w domu na kuracji.

— Znów zamach samobójczy. W ub. poniedziałek o godz. 2-ej m. 20 po poł. w mieszkaniu własnem przy ul. Władysława 16 wypiła dwa flakoniki esencji octowej w celu samobójczym 26-letnia Ewa Będkowska, którą w stanie groźnym przewieziono do szpitala przy ul. Jasnej na kurację. — Przyczyną targnięcia się na życie były nieporozumienia rodzinne.

Zaznaczyć należy, że desperatka jest zamężną siostrą st. szeregowca Romana Hajzyka, który, jak to donosiliśmy, również usiłował pozbawić się życia w ub. niedzielę.

(-) Foki w zatoce Puckiej. W ostatnich dniach w zatoce Puckiej pojawiła się większa ilość fok. Jednemu z rybaków udało się jedną fokę zastrzelić.

Odpowiedzi od Redakcji

Żydowskiemu „Expressowi". Zaoszczędzając szpalt „Gońca", nie odpowiadamy już na żałosne skomlenie pieska, którego przejechał pogrzebowy karawan. Nie chcąc zaś zaciągać długu wdzięczności za niezręcznie skompilowany nagrobek: „Tu leży „Goniec"—uszanujcie ciszę, bo jak się obudzi to kłamstwo napisze"—odwzajemniamy się stosownem epitaphium, które, mamy nadzieję, zabłyśnie wkrótce na kamiennej płycie częstochowskiego kirkutu:

W papierowej płachcie spoczęli pod głazem
Redaktorzy „Expressu" z wydawcami razem:
Zbrakło polskich złotych na koszerne rybki,
Szlag w grudniu ich trafił niespodzianie szybki.
Że za życia „ze szpada" walczyli zaciekle,
Teraz „gwiazda czerwona" przyświeca im w piekle

A tym trzem towarzyszom z fabryki „Warta", których chrześcijańskie mydło szczypie w czerwone, kaprawe oczy, odpowiemy tylko, że na nieszczęście, tak było i jest dotychczas w Polsce, że żyd zawsze znajdzie usłużnego szabesgoja, który mu w sobotę świeczki zapali za kieliszek „pejsachówki". O ile chrześcjańska mydlarnia „Gońca" nie przemawia im do przekonania, to niechaj swe brudy wypiorą w żydowskiej mykwie, a potem już w blasku czerwonych kinkietów na wyborczej estradzie niechaj zagrają zgodny duet z „Expressem".

Koncert to będzie dla ludności chrześcjańskiej znakomity, bowiem żydowskiemu „jazz-bandowi" brak było dotychczas socjalistycznych cymbałów!

PARCELA ZIEMI

przy stacji Rudniki fol. Rudniki

Ziemia prawie pszenna. Cena przystępna 1/3 gotówki reszta na wypłatę. Wiadomość u właściciela Rozenbauma Jakuba w Radomsku, Kaliska 38, lub u Szychty w Rudnikach.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty

21).

MARION CRAWFORD

ŻONA

Tłom. z angielskiego H. J. P.

Helena przeczytała list od początku do końca dwukrotnie.

I rozpoczęła się w niej walka długa, okrutna, walka na śmierć i życie, z której nie widziała wyjścia.

Że Harmon pisał szczerze i głęboko wierzył w to, co pisał, nie można było wątpić.

Pomimo to Helena nie mogła przeciąć go na połowę, i pozostawić na boku człowieka, jakim był, by bez wstrętu i obawy przyjąć tego, jakim się obecnie być mienił. Na to nie mogła się zdobyć żadna kobieta, która wycierpiała tyle, co ona, i doznała takiego zaniedbania, brutalstwa i wstydu.

„Nikt nie zdoła przewidzieć" — pisał doktór, „czy powrót do zwykłych warunków życia nie będzie również powrotem do nieszczęsnego nałogu" — tak; nikt tego nie mógł przewidzieć.

I Harmon sam pisał, że większość pijaków nie może się powstrzymać od picia, że to jest choroba i że żadna kobieta nie zrozumie tego. Jakże więc mógł zaręczyć, że nie ulegnie jej znowu? Ale to był jeszcze drobny wzgląd w tej całej sprawie.

Gdyby go była kochała, lub gdyby czuła, że on kiedykolwiek kochał ją prawdziwie, wszystko byłoby inaczej. Ale ona tego czuć nie mogła. Dlaczegoż się z nią ożenił? Dla jej piękności. I na tę myśl bolesny rumieniec upokorzenia oblał jej twarz; i mimowolnie odwróciła się od światła.

W imię miłości, nawet znieważonej, nawet sponiewieranej do niepoznania byłaby zdolną wiele przebaczyć. Dawne wspomnienia są silniejsze, niż nam się samym zdaje; potęga ich łzy nam z oczu wyciska i przeszłość zmartwychwstaje w sercu. Ale Helena nie miała takich wspomnień. Popełniła wielki błąd, wychodząc za człowieka, którego nie kochała, lecz który jej się podobał i któremu wierzyła. Poszła za niego, dlatego iż zdawało jej się, że jest tak bardzo kochaną i że to jej pochlebiało. Przekonała się wprędce czem właściwie była ta miłość i jak jej zmysłowy pierwiastek przetrwał w Harmonie wtedy, gdy wszelki szacunek dla niej i wszelkie należne kobiecie i żonie względy zniknęły oddawna.

Gorzki śmiech rozległ się w cichym pokoju i Helena drgnęła, poznawszy swój własny głos. Ona miała przebaczyć! Czyż ten człowiek wiedział, czego żądał, za co domagał się przebaczenia! Przecież gdy był trzeźwy, pamiętał zazwyczaj, co czynił po pijanemu. To jest, zdawał się posiadać zdolność pamiętania tego, co sobie chciał przypomnieć i zapomnienia o wszystkiem innem. Miała zatem przebaczyć to, co jemu się podobało pamiętać!

„O Heleno, moja najdroższa Heleno, na Boga, nie odtrącaj mnie!"

Słowa te tańczyły przed jej oczyma; widziała je wyraźnie, choć złożyła list i trzymała go w zaciśniętej ręce. To było wołanie szczerze czującego człowieka, wołanie o miłosierdzie.

Jakżeż nienawidziła samą siebie za ten okrutny śmiech przed chwilą. Było coś w tych słowach, coś zupełnie odmiennego niż wszystko, co pierwej napisał. Coś, co ją nie wzruszało, lecz co mu dawało prawo, aby być wysłuchanym w imię ludzkości.

I znowu zaczęła zastanawiać się nad każdem jego słowem. Nie była kobietą szybkich porywów i wiedziała, że chodzi tu o całe jej przyszłe życie. I on sam zdawał się to uznawać, gdy mówił o możliwości rozwodu. Musiał więc myśleć o tem często i musiała to być istotnie rzecz tak łatwa jak mówił pułkownik Wimpole.

Rozstrzygnięcie o przyszłości było w jej mocy. On wiedział o tem; wiedział, że może albo go przyjąć z powrotem, teraz kiedy wyzdrowiał, lub zupełnie mu tego zabronić. Dał jej to do zrozumienia, błagając, by mu udzieliła czasu próby, nim „jakiś krok stanowczy postawi".

Godziny mijały, a ona siedziała wciąż pogrążona w myślach.

Zaczęło się ściemniać. Wtedy wstała, otwarła żaluzje, poskładała listy i usiadła znowu równie daleka od wszelkiego postanowienia, jak z początku.

W chwilę potem przyszedł służący z oznajmieniem, że pułkownik Wimpole jest na dole. Napisał słów parę na bilecie, prosząc, by go przyjęła.

Pierwszym jej popędem było kazać go prosić. Ach tak! Niech przyjdzie, Przedłoży mu całą sprawę, zasięgnie jego rady, jako swego najlepszego przyjaciela.

Nie było na świecie sprawiedliwszego i szlachetniejszego człowieka.

Już otwierała usta, by rzucić słowo „prosić" czekającemu we drzwiach służącemu.

Przezwyciężyła się jednak. Napisała słów parę i oddała mu zamiast ustnej odpowiedzi.

Nie; nie zobaczy się w tej chwili z Wimpolem, zarówno ze względu na niego, jak na Harmona. Wimpole kochał ją, aczkolwiek nie przypuszczał, że ona wie o tem. Helena wierzyła święcie, że gdy dziś właśnie namawiał ją, żeby się rozwiodła, miał jedynie jej własne dobro na względzie; swoją drogą, radził jej to dlatego, że brał w rachubę możliwość wyzdrowienia Harmona.

Nie zmieniłby przecież zdania teraz, gdy stało się to, czego się dla niej lękał. Owszem; użyje wszelkich sposobów, żeby ją odwrócić od powrotu do męża. Mógłby podziałać na nią wbrew jej woli, podziałać silniej niż mu się zdawać mogło, gdyż i ona kochała go taką samą jak on, tajemną długotrwałą miłością.

(d. c. n.)

Teatr „ODEON"

Program od środy 25 do piątku 27 listopada.

Tylko 3 dni! — Tylko 3 dni!

Szczegóły w programach.

Ostatni seans o 9 i pół wiecz.

Ceny miejsc popularne: Krzesło tylko 1 Zł. (z podatkiem.)

Wejście dla młodzieży dozwolone

W rocznicę powstania listopadowego — oraz dla uczczenia pamięci znakomitego pisarza — wystawiamy jeden z Jego najwybitniejszych utworów pod tytułem:

ROK 1863 (Wierna Rzeka)

Wizja historyczna w 8-iu aktach według znanej powieści przedwcześnie zgasłego wielkiego pisarza **Stefana Żeromskiego.**

W rolach głównych sławy polskie:

M. Hryniewiczówna, Marcelo-Palińska, Sobiszewski, Zelwerowicz, Rydzewski i inni.

NAD PROGRAM:

Pogrzeb wielkiego Pisarza Stefana Żeromskiego

23 listopada r. b. w Warszawie.

Kino-Teatr „Nowy" II Aleja 43

Od wtorku 24 Listopada i dni następ.

Ostatni seans o 9 i pół wiecz.

Jednocześnie z Warszawą! Rekordowy film na naszym ekranie!

PRZED BITWĄ („VEILLE d'ARMES")

Ostatnie wszechświatowej sławy arcydzieło produkcji francuskiej w 9 aktach podług powieści **Claude Farrere'a.** Realizacja znakomitego **J. de Baranselli.** W roli głównej słynna tragiczka rosyjska **NINA VANNA** w otoczeniu znakomitych artystów. Uniwersalny obraz, pełen treści napięcia dramatycznego i przepychu.

Pomimo parokrotnie wyższej dzierżawy tego obrazu, celem uprzystępnienia wszystkim godziwej rozrywki ceny niepodwyższone krzesło 1 zł. (łącz. zpod.) Perz. w dnie powszednie o 5, w soboty o 4, w niedzielę i święta o 3.

TEATR „NOWOŚCI" Od środy 25 do soboty 28 listopada wł.

Początek o godz. 5, w soboty o 4, w niedziele o 3 pp. Ostatni seans o godz. 9 i pół w.

z powodu nadzwyczajnie drogiej dzierżawy obrazu ceny miejsc podwyższone tylko 20 gr.

Nowość! Największy Szlagier doby obecnej wielki film ze śpiewami, do którego specjalnie zaangażowano artystów Opery Wiedeńskiej pod tytułem

CZARODZIEJSKI SKRZYPEK

dramat w 7 miu olbrzymich aktach pióra Ottona Krause. Słowa polskie Wincentego Rapackiego (syna). Główne role odtwarzają Gustaw Adolf Sember, Sybilla Morel, R. Goritz, Marjanna Genia, Marja Zeleńka, Fr. Ranch, Marjan Alma, Ludwig Sachs.

Nowość!

Na scenie zupełna zmiana programu

p. **PORAJ-PORECKA** odśpiewa najpiękniejsze pieśni i piosenki.

p. **CZECHOWSKA** odtańczy najnowsze tańce.

p. **BOLSKI** ulubieniec Publiczności wystąpi z nowym bogatym repertuarem.

TARCZE SZMERGLOWE przemysłowe i do pił tartacznych **marki „NAXOS"** poleca ze składu **BIURO „PROMIEŃ", ALEJA L. 30.**

W środę dnia 25 listopada r. b. o godzinie 4 i pół po południu. **W sali „OGNISKA ROBOTNICZEGO" ul. Krakowska 13.** Odbędzie się:

ZEBRANIE

robotników zatrudnionych przy robotach kanalizac. **Sprawy bardzo ważne**

Zarząd Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Kaszel chrypkę, duszność usuwają oryginalne **Pastylki Belgijskie** z marką „kogut" á la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerie.

Zgubiono książkę Kasy Chorych na imię Stanisławy Werner.

Zgubiono książkę kasy Chorych Władysława Polczyk.

Pianino sprzedam Nowokielecka 14 m. 1 parter.

Zgubiono książkę kasy Chorych na imię Antoni Napieraj

Akuszerka Jonczykowa II Aleja 16 przyjmuje zamówienia i udziela porad Dla niezamożnych ustępstwo

Przyjmuje się do reperacji kosze różnego rodzaju Kilińskiego 11

Uczciwa młoda, zdrowa niańka, poszukiwana do dziecka. Wymagane świadectwa. Oferty składać do Adm. Gońca pod Nr 126.

Matki! Żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„Puder Dzidzi"** utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Sklep spożywczy sprzedam Wieluńska 46. Wład. Kościelna № 5 Radomski.

Stancja dla chłopca wraz z przygotów do I lub II kl. Gimn. Warunki przystępne. Dąbrowskiego 15 m. 4 godz. 3-5 po poł.

Zgubiono książkę kasy Chorych na imię Marjan Helman

OGŁOSZENIE.

Państwowy Magazyn Wyrobów Tytoniowych w Częstochowie, ul. Fabryczna 5a, ogłasza konkurs na przewóz Wyrobów Tytoniowych z kolei do Magazynu na rok 1926.

Oferty zalakowane należy składać w kancelarji Państwowego Magazynu, ul Fabryczna 5a, do dnia 10 grudnia 1925 r., do godziny 13, równocześnie z ofertą należy złożyć 200 złotych, jako wadjum, które zostanie po rozstrzygnięciu przetargu zwrócone. Oferty bez wadjum nie będą rozpatrywane. Właściciel przyjętej oferty składa 1000 złotych kaucji, celem zabezpieczenia ewentualnych strat, powstałych z winy kontrahenta. — Podać cenę á 100 kg. wagi

Kierownik.

Stefan SMUGA KOŚCIUSZKI 23 **Kurs Kroju Damskiego** podług programu przyjętego przez Europejskie Akademje Krawieckie, opartego na nauce anatomji i geometrji.

Zapisy przyjmuje się codziennie, oprócz świąt i niedziel, od godz. 2-5 pp.

Ogłaszajcie się w „GOŃCU CZĘSTOCHOWSKIM"

POZBYCIE SIĘ ARTRETYZMU I REUMATYZMU bez wszelkiego niebezpieczeństwa?

Reumatyzm jestto okropna, nader rozpowszechniona choroba, nie szczędzi ani biedaków, ani bogaczy, ofiar swych szuka, zarówno w chatach ubogich, jakoteż w pałacach. Nader wielostronne są postacie, w których cierpienie to się objawia, i bardzo często choroby, znane zazwyczaj pod rozmaitemi nazwami, są niczem innem, jak tylko reumatyzmem. Są to albo bóle stawowe lub w ścięgnach, innym znów razem są to obrzmienia, oddzielnych części, lub zniekształcenie rąk i nóg. Kurcze, kłucie, bóle przeszywające w rozmaitych częściach ciała, jak również osłabienia wzroku bywają często następstwem reumatycznych i artretycznych cierpień. Jak wielostronnym bywa obraz choroby, tak samo rozmaitym jest dobór wszelkich możliwych i niemożliwych leków, mikstur, maści i t. p. środków, zalecanych cierpiącej ludzkości. Większość tych środków nie jest w stanie wyleczyć, w najlepszym razie przynoszą tylko chwilową ulgę. To, co my polecamy stanowi leczenie za pomocą picia wód mineralnych, co już wielu cierpiących **ULECZYŁO.** Nasza kuracja jest doskonała i działa szybko. Dla zdobycia dalszych zwolenników postanowiliśmy, każdemu, kto do nas napisze, **ZUPEŁNIE DARMO PRZESŁAĆ** nasze nader interesujące i pouczające pismo zdrojowe. A więc, komu dokuczają bóle, kto pragnie wyleczyć się szybko, radykalnie i bezpiecznie ze swoich cierpień, ten niechaj jeszcze dzisiaj napisze do nas pod adresem:

AUGUST MÄRZKE, Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalerstr. 5. Oddział 332.

Najsporczywszy **Ból głowy** usuwają proszki dla dorosłych **z kogutkiem** wyrobu aptek **A. Gąseckiego** w Warszawie. Sprzedają apteki.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".